

Na początku byłZ tej napelnionej otchłani, kryjącej w sobie wszystkie zarodki przyszłego świata, wyłoniły się dwa potężne bóstwa, pierwsza królewska para bogów.– Niebo i – Ziemia. Oni dali początek wielu pokoleniom bogów.

Z ich małżeńskiego związku wyszedł wielki ród tytanów, wśród których najstarszy był, bóg potężnej rzeki, co szerokim, błękitnym kręgiem opływa całą ziemię dokoła. Młodszym rodzeństwem tytanów byli kiklopowie (cyklopi) i hekatonchejrowie – sturęcy. Uranos nie był zadowolony z tego potomstwa, które było szkaradne lub okrutne. Wszyscy oni napelniali go strachem i odrazą. Nie spodziewając się po nich ani wdzięczności, ani poszanowania swej władzy ojcowskiej, strącił ich w bezdenne czeluści

.....słyszała jęk potępionych tytanów dobywający się z przepastnych wnętrzości ziemi.(...) Namowom matki uległ najmłodszy z tytanów –, dotychczas niepozbawiony wolności. Uzbrojony w żelazny, zaczął się na Uranosa, okaleczył go haniebnie i strącił ze świetlistego tronu niebios. Z krwi, która wyciekła z rany powalonego boga, zrodziły się trzy straszne boginie, Erynie, o włosach węzowych.

Światem rządził Kronos wraz z małżonką Był to władca ponury i podejrzliwy. Zachował w pamięci klątwę ojca, który mu przepowiedział, że i jemu syn odbierze berło. Każde więc dziecko, które powiła Reja, natychmiast W ten sposób pięcioro dzieci dostało się do potwornych wnętrzości tytana. Gdy urodziło się szóste dziecko, Reja podała Kronosowi zawinięty w pieluszki. Kronos połknął kamień sądząc, że połyka syna.

Tymczasem Reja zeszła na ziemię. Chciała umyć niemowlę, ale nigdzie nie mogła znaleźć źródelka. Pomodliła się do Gai i uderzyła berłem o skałę. Z twardego glazu wypłynął jasny strumień wody. Wykapawszy małego, nadała mu imię: Powędrowała na Kretę i w złotej kołysce złożyła go w grocie, której wejście osłaniał gęsty las, a po ścianach pełzały lśniące zwoje bluszczu. Dzeus chował się pod opieką nimf górskich, karmiony mlekiem Amaltei. Dziecko kochało ją bardzo. Kiedy Amalteja złamała sobie jeden, Dzeus wziął go w swe boskie ręce i pobłogosławił, tak że odtąd napelniał się on wszystkim, czego zapragnął ten, kto go posiadał. Tak powstał , zwany rogiem Amaltei. [...]

Dzeus dorósł i wyszedł z ukrycia, miał teraz stanąć do walki z Poradził matce, aby przede wszystkim dała Kronosowi potajemnie środek na wymioty. Wtedy Kronos, wśród straszliwych męczarni, wyrzucił z powrotem połknięte potomstwo. Był to wcale piękny zastęp młodych bogów: synowie – i Posejdon, i trzy siostry – Hera, i Hestia. Właśnie umarła dobra koza Amalteja. Nawet po śmierci oddała swemu wychowankowi jeszcze jedną przysługę, albowiem z jej uczynił sobie Dzeus puklerz, którego nie mógł przebić żaden pocisk. Tak powstała, cudowna tarcza, którą Dzeus brał zawsze do bitwy.

Kronos z tytanami zajął góry Otrys, Dzeus ze swoimi sprzymierzeńcami opanował śnieżne szczyty Olimpu. Dziesięć lat trwała wojna bez widocznego skutku, gdy Dzeus postanowił wprowadzić nowe siły do tych śmiertelnych zapasów. Uwolnił mianowicie z Tartaru i W owym dniu wywiązała się zaciekle bitwa.